Jak część z Was słyszała od około 3 miesięcy trwa wzmożona batalia pośród 2 środowisk zawodowych architektów i inżynierów budownictwa. W październiku bieżącego roku Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju (MIiR) zaprezentowało 2 projekty odrębnych ustaw o architektach i inżynierach budownictwa, których regulacje miały przede wszystkim uregulować wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 lutego 2018 r. sygn. K 39/1, **w zakresie dotyczącym zawodu architekta i inżyniera budownictwa**, w którym to Trybunał orzekł, że zakwestionowane w tym wyroku przepisy utracą moc obowiązującą po upływie **12 miesięcy** od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, co nastąpiło w dniu 12 lutego 2018 r.

Na stronie TK możemy m.in. przecztać:

“7 lutego 2018 r. Trybunał Konstytucyjny rozpoznał połączone wnioski Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa dotyczące ograniczenia zakresu uprawnień budowlanych.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że:

*1. Art. 16 pkt 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – **Prawo budowlane** (Dz.U. z 2017 r. poz. 1332, ze zm.) w zakresie, w jakim upoważnia właściwego ministra do określenia „ograniczenia zakresu uprawnień budowlanych” oraz nie zawiera w tym zakresie wytycznych do treści rozporządzenia, **jest niezgodny** z art. 65 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.*

*2. § 22 pkt 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury i Rozwoju z dnia 11 września 2014 r. **w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie** (Dz.U. poz. 1278) oraz lp. 7 i 8 załącznika nr 2, a także lp. 5 i 6 załącznika nr 3 do tego rozporządzenia **są niezgodne** z art. 14 ust. 1 pkt 3 lit. c i art. 16 **Prawa budowlanego**.*

Przepisy te utracą moc obowiązującą po upływie 12 (dwunastu) miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

W pozostałym zakresie Trybunał umorzył postępowanie.”

Orzeczenie zapadło jednogłośnie. Czytając dalej:

*“Badając zgodność art. 16 pkt 3 prawa budowlanego w zaskarżonym zakresie z art. 65 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, Trybunał stwierdził, że przepisy prawa budowlanego **nie określają czynności, które mogą wykonywać osoby posiadające uprawnienia budowlane bez ograniczeń oraz uprawnienia w ograniczonym zakresie**. Ustawa nie zawiera także ograniczeń odnoszących się do obu rodzajów uprawnień. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że ograniczanie uprawnień budowlanych, do których wprowadzenia upoważnia właściwe organy art. 16 pkt 3 prawa budowlanego, niewątpliwie stanowi ingerencję w konstytucyjną wolność wykonywania zawodu (art. 65 ust. 1 Konstytucji). Dla takiej materii Konstytucja zastrzega wyłączność ustawy. Rozporządzenie nie może w tym zakresie zastępować prawa budowlanego. W ustawie powinien zostać wskazany nie tylko pozytywny zakres czynności w ramach uprawnień budowlanych, ale muszą być*

również określone wszelkie jego ograniczenia, które są konieczne i uzasadnione w świetle kryteriów wymienionych w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Zdaniem Trybunału, organy władzy wykonawczej nie mogą wydawać aktów prawnych normujących kwestie ograniczania praw i wolności. Dla materii tej Konstytucja wymaga aktów rangi ustawy. To w ustawie powinny być zamieszczone wszystkie zasadnicze elementy regulacji prawnej. Obowiązkiem ustawodawcy było określenie czynności, które mogą wykonywać osoby posiadające uprawnienia budowlane bez ograniczeń albo uprawnienia w ograniczonym zakresie, a także wskazanie ograniczeń w ramach powyższych kategorii. Ustawodawca może jedynie w wąskim zakresie przekazać takie sprawy organom władzy wykonawczej, z uwzględnieniem standardów konstytucyjnych wskazanych przez Trybunał Konstytucyjny. To znaczy, że zakres materii pozostawionej do unormowania w rozporządzeniu może dotyczyć tylko kwestii technicznych, szczegółowych, podlegających częstym zmianom, które uzupełniają materię ustawową, ale nie są związane z istotą samego ograniczenia.

Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że brak w ustawie jakichkolwiek przepisów regulujących zakres uprawnień budowlanych i ewentualnych jego ograniczeń czyni niedopuszczalnym delegowanie tej materii do unormowania w akcie rangi podustawowej. Narusza zasadę wyłączności ustawy podczas ustanawiania ograniczeń w zakresie korzystania z konstytucyjnej wolności wykonywania zawodu, przez co czyni art. 16 pkt 3 prawa budowlanego niezgodnym z art. 65 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Specjalności, w których udzielane są uprawnienia budowlane, zostały uregulowane w art. 14 prawa budowlanego. Wśród nich wymieniona została specjalność inżynieryjna kolejowa (art. 14 ust. 1 pkt 3 lit. c). Sposób redakcji art. 14 ust. 1 prawa budowlanego wskazuje, że w zakresie określonych w nim specjalności stanowi katalog zamknięty. Jedynie w ramach tych specjalności mogą być wyodrębniane specjalizacje techniczno-budowlane. Trybunał stwierdził, że w badanych przepisach rozporządzenia normodawca wprowadził zatem nowe, niewskazanych w ustawie rodzaje specjalności. Konsekwencją ich wprowadzenia było także określenie w załączniku nr 2 pod l.p. 7 i 8 wykazu kierunków studiów wyższych odpowiednich i pokrewnych dla danej specjalności oraz w załączniku nr 3 pod l.p. 5 i 6 wykazu zawodów związanych z budownictwem w ramach tych specjalności, co zdaniem Trybunału, pozostaje w sprzeczności z art. 14 ust. 1 pkt 3 lit. c prawa budowlanego.

W ocenie Trybunału, wykonawczy charakter rozporządzeń i ich ścisły związek z ustawą, na podstawie której są wydawane, wyklucza samoistne regulowanie w akcie rangi podustawowej materii nieunormowanej w ustawie. Rozporządzenie, które samodzielnie kreuje przedmiot regulacji, traci związek z ustawą.

Upoważnienia do określenia niewskazanych w ustawie specjalności nie zawiera i nie może zawierać art. 16 prawa budowlanego, stanowiący delegację dla wskazanych tam organów wykonawczych do wydania rozporządzenia. Toteż rozporządzenie w tym zakresie nie jest aktem wykonawczym do ustawy, lecz staje się aktem o

charakterze samoistnym. Nie służy bowiem wykonaniu ustawy, ale samodzielnie reguluje materie, co do których brak jakichkolwiek dyrektyw w ustawie. W związku z tym Trybunał uznał, że rozporządzenie w badanym zakresie wydane zostało z przekroczeniem udzielonych kompetencji, i stwierdził niezgodność zaskarżonych przepisów rozporządzenia z art. 14 ust. 1 pkt 3 lit. c i art. 16 prawa budowlanego."

Pomimo, iż sama odrębna ustawa była już długo wcześniej wyczekiwana przez środowisko architektów i postulowana m.in, przez **Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki**, powstała medialna burza, którą wywołało w głównej mierze środowisko inżynierów budownictwa, oburzone kilkoma istotnymi zapisami zaproponowanymi w zaproponowanej ustawie o architektach (a w szczególności art.8 ust.2 ***"Architekt może pełnić samodzielną funkcję techniczną w budownictwie polegającą na kierowaniu budową lub robotami budowlanymi z wyłączeniem robót budowlanych zastrzeżonych dla osób posiadających uprawnienia budowlane w odpowiednim zakresie i specjalności oraz pełniących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie"***) i zaczęło torpedować obie ustawy, stając finalnie na stanowisku (może nieoficjalnym, ale płynącym z fali komentarzy pojawiających się w internecie), iż obecna ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. **O samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa,** powinna pozostać w niezmienionym stanie – co w istocie oznaczałoby dalsze zrównanie istoty zawodu architekta i inżyniera budownictwa jedną ustawą i umiejscowienie zawodu architekta w kategorii **"zawody budowlane"**. Zgodnie jednak z obowiązującym prawem (ustawą z dnia 22 grudnia 2015 r. O zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej oraz dyrektywą 2005/36AA/E Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 r. w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych) w sposób jednoznaczny należy stwierdzić, że zawód architekta nie jest specjalnością budowlaną ale **odrębnym zawodem regulowanym nie dzielącym się na specjalności**.

GŁÓWNE ZAŁOŻENIA USTAWY

o architektach i inżynierach budownictwa, miały wyjść naprzeciw oczekiwaniom i postulatom samorządu zawodowego architektów i uregulować kwestie związane z zawodem architekta i inżyniera budownictwa w odrębnej ustawie. Przedstawiciele samorządu zawodowego architektów od dłuższego czasu wskazywali, że zawód architekta jest zawodem odrębnym od zawodu inżyniera budownictwa, przez co definiowany i regulowany powinien być na innej płaszczyźnie pojęciowej, co z automatu wykluczało uregulowanie zawodu architekta i zawodu inżyniera budownictwa w jednej ustawie i we wspólnej dla obu zawodów redakcji. Jednocześnie ww. ustawy miały uregulować wspomniane powyżej zastrzeżenia TK, co do uprawnień w ograniczonym zakresie.

OCZEKIWANY EFEKT WPROWADZENIA USTAWY

to przede wszystkim uregulowanie wykonywania zawodu architekta, w tym

wprowadzenie do systemu prawnego **tytułu "zawodowego architekta"** i określenie zasad jego uzyskiwania, a także określenie uprawnień zawodowych osób posiadających tytuł zawodowy architekta, uznawania kwalifikacji zawodowych i świadczenia usług transgranicznych w zawodzie architekta, organizacji samorządu zawodowego architektów, praw i obowiązków oraz uregulowania odpowiedzialności dyscyplinarnej członków tego samorządu.
Ponadto projekt ustawy zakładał:

- uporządkowanie i ujednolicenie zasad dotychczasowej odpowiedzialności zawodowej w budownictwie oraz odpowiedzialności dyscyplinarnej członków samorządu zawodowych architektów, **poprzez wprowadzenie jednej odpowiedzialności dyscyplinarnej**,
- zwiększenie roli i odpowiedzialności samorządu zawodowego architektów w dbałości o wysoką merytoryczną i etyczną
  jakość wykonywanego zawodu przez członków tego samorządu poprzez **wprowadzenie obowiązku ustawicznego kształcenia zawodowego**,
- wprowadzenie standardów praktyki zawodowej wymaganej do uzyskania tytułu zawodowego architekta oraz regulaminu ustawicznego **doskonalenia kwalifikacji zawodowych członków izb i zasad jego przestrzegania**, które zostaną określone przez Krajową Radę Izby Architektów
- wprowadzenie ochrony prawnej dla tytułu zawodowego architekta czyli art.113 "Kto posługuje się tytułem zawodowym architekta nie posiadając tego tytułu podlega karze grzywny, karze ograniczenia wolności albo karze pozbawienia wolności do roku".

W SIECI DOSŁOWNIE ZAWRZAŁO

przytaczam kilka cytatów z mojej próby dyskusji na forum PIIB:

"chciejstwo przedstawicieli jednego zawodu (nawiasem mówiąc ok. 10 razy mniej licznego) wymusza zmiany dla tego drugiego bez jego zgody";

"interes jednostki (własny) architekta nie może być ważniejszy od interesu publicznego i jest to szczególnie przykre w świetle tak górnolotnie definiowanej w projektach ustawy o architektach "misji" architektów"

"architekci zawłaszczali sobie w projektach ustaw prawo do kierowania budowami";

"MIiR na siłę forsuję rozdział architektów i inżynierów budownictwa";

"PIIB w swojej działalności jako samorządu zawodu zaufania publicznego jakim jest inżynier budownictwa nie kieruje się wyłącznie interesem swoich członków, ale przede wszystkim INTERESEM PUBLICZNYM. Niestety wprowadzenie proponowanych zmian, a w szczególności jeszcze większe skomplikowanie procesu budowlanego przez rozdzielenie ustaw o zawodzie architekta i inżyniera budownictwa w tym interesie nie leży";

"jak by większość architektów miała przez rok praktyk rzeczywiście pracować na

budowie, to by inaczej podchodziła do zawodu inżyniera";

" inżynierowie od zawsze mogli projektować budynki i to jest tak samo branża architekta jak inżyniera. Architekt był kiedyś trochę artystą bo elewacje reprezentacyjnych budynków to było coś i dlatego miał słusznie na to monopol. Dziś już tak się nie buduje więc ograniczeń też nie powinno być. Architekci powinni bardziej zwrócić uwagę na planowanie przestrzenne – plany miejscowe, warunki zabudowy to ma wpływ na ład przestrzenny i określa ramy dobrej architektury, którą inwestorzy mogą tworzyć".

Itd. Generalnie architekci to zło konieczne, panowie od sztuki czy artyści od "ładu przestrzennego", którzy wszyscy wiemy jak wygląda w Polsce.

POJAWIŁ SIĘ RÓWNIEŻ WĄTEK KTO JEST, A KTO NIE JEST ZAWODEM ZAUFANIA PUBLICZNEGO, w którym ja osobiście się pogubiłem. W naszej izbowej gazecie **Zawód Architekt,** pojawił się artykuł **Architekt i inżynier budownictwa. Para z różnicą charakterów,** który bardzo podrażnił ego naszych kolegów z Izby Inżynierów Budownictwa.

Na swoim funpagu PIIB napisał:

"Zawodami zaufania publicznego są profesje polegające na wykonywaniu zadań publicznych o szczególnym charakterze oraz z troski o realizację interesu publicznego. Wiążą się one między innymi z zapewnieniem ochrony zdrowia i życia, ochrony praw majątkowych, czy praw obywatelskich. Z wykonywaniem zawodu zaufania publicznego wiąże się samodzielność, samorządność, profesjonalizm, posiadanie odpowiedniego wykształcenia, oraz wysokie kwalifikacje etyczne. Każdy zawód zaufania publicznego wymaga ustawowego utworzenia samorządu zawodowego, o którym stanowi Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w Art. 17. Zawód zaufania publicznego można także w drodze ustawy zlikwidować.

Prominentni działacze samorządu zawodowego architektów ***usiłują zawłaszczyć ten tytuł dla swojej grupy zawodowej****, odmawiając tego prawa inżynierom budownictwa. Podnoszą przy tym absurdalne argumenty, jakoby inżynier budownictwa nie kontaktował się bezpośrednio z klientem. Autorzy takich przemyśleń zapominają, że* ***architekt rzadko kiedy uczestniczy w realizacyjnym etapie procesu budowlanego jako członek kierownictwa budowy****. Nie biorą absolutnie tego etapu pod uwagę.*

Inżynier budownictwa to zawód zaufania publicznego, który realizowany jest na każdym etapie procesu budowlanego i życia obiektu budowlanego. Od koncepcji, poprzez projekt, budowę, eksploatację, do rozbiórki. Inżynierowie budownictwa różnych specjalności dbają o bezpieczeństwo i trwałość konstrukcji, energooszczędność rozwiązań, zapewnienie dopływu wody, odprowadzenia ścieków i wód opadowych, zautomatyzowanie obiektów budowlanych, ich bezpieczeństwo pożarowe.

Architekt, odpowiedzialny w głównej mierze za tzw. ***ład architektoniczny*** *oraz*

***funkcjonalność niektórych obiektów budowlanych**, kończy swą pracę zazwyczaj na dwóch pierwszych etapach.*

Takie są twarde fakty, z którymi trudno polemizować. Oba te zawody: inżyniera budownictwa oraz architekta są ze sobą nierozerwalnie połączone w procesie budowy. Częstokroć zakresy obowiązków wykonywane przez ich przedstawicieli przenikają się wzajemnie. Dla zachowania przejrzystości we wzajemnych relacjach rozwiązania ustawowe dotyczące obu tych zawodów zaufania publicznego powinny zostać ujęte w jednej ustawie, tak jak ma to miejsce do tej pory.”

Z CIEKAWOŚCI SPRAWDZIŁEM

“*iż, pojęcie zawodu zaufania publicznego jest **specyficznie polskim tworem i nie jest znane w innych krajach europejskich**. W Polsce zostało wprowadzone przez art. 17 Konstytucji z dnia 2 kwietnia 1997, który wiąże **wykonywanie zawodu zaufania publicznego z istnieniem samorządu zawodowego**. Do zawodów zaufania publicznego zalicza się profesje polegające na **wykonywaniu zadań o szczególnym charakterze z punktu widzenia zadań publicznych i z troski o realizację interesu publicznego**. Roboczo przyjmuje się, że zawody te są bliskie, choć nie tożsame, z wolnymi zawodami. Nie wszyscy przedstawiciele wolnych zawodów zrzeszeni są w samorządach zawodowych, a więc nie są oni przedstawicielami zawodu zaufania publicznego. Istnieją również zawody niebędące zawodami zaufania publicznego, a które są zorganizowane w korporacje*.

Art. 17 Konstytucji w ustępie 1. przesądza:

W drodze ustawy można tworzyć samorządy zawodowe, reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należytym wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 7 maja 2002 r. (w sprawie SK 20/00) orzekł m. in.:

*że “Zawód zaufania publicznego” to **zawód polegający na obsłudze osobistych potrzeb ludzkich, wiążący się z przyjmowaniem informacji dotyczących życia osobistego i zorganizowany w sposób uzasadniający przekonanie społeczne o właściwym dla interesów jednostki wykorzystywaniu tych informacji przez świadczących usługi**. Wykonywanie zawodu zaufania publicznego określane jest dodatkowo **normami etyki zawodowej**, **szczególną treścią ślubowania**, **tradycją korporacji zawodowej czy szczególnym charakterem wykształcenia wyższego i uzyskanej specjalizacji**. Innymi słowy konstytucyjna gwarancja “wolności wykonywania zawodu” nie tylko nie kłóci się z regulowaniem przez państwo szeregu kwestii związanych tak z samym wykonywaniem zawodu, jak i ze statusem osób zawód ten wykonujących, ale wręcz zakłada potrzebę istnienia tego typu regulacji zwłaszcza, gdy chodzi o zawód zaufania publicznego jakim jest zawód adwokata. Oczywiste jest, że takie regulacje mogą wprowadzić różnego rodzaju ograniczenia wolności wykonywania zawodu.*

Zarazem jednak ograniczenia wolności wykonywania zawodu – jak wszelkie ograniczenia praw i wolności jednostki – dopuszczalne są tylko stosownie do ogólnych zasad oraz kryteriów wyznaczonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Mogą być one ustanowione tylko w ustawie i tylko, gdy jest to konieczne ze względu na ochronę ważnego interesu publicznego i tylko w zakresie, który nie naruszy istoty regulowanej wolności lub prawa. Oznacza to, że ocena dopuszczalności ograniczeń musi zawsze opierać się na rozważeniu ich racjonalności i proporcjonalności.
*Przymiot zawodu „**zaufania publicznego**”, jaki charakteryzuje zawody poddane unormowaniom art. 17 ust. 1 Konstytucji, polega nie tylko na objęciu zakresem ich wykonywania pieczy nad prowadzeniem spraw lub ochroną wartości (dóbr) o zasadniczym i (najczęściej) osobistym znaczeniu dla osób korzystających z usług w sferze zawodów zaufania publicznego. Nie wyczerpuje się też w podejmowaniu ważnych – w wymiarze publicznym – czynności zawodowych, wymagających profesjonalnego przygotowania, doświadczenia, dyskrecji oraz taktu i kultury osobistej.*
*„Zawody zaufania publicznego” wykonywane są – zgodnie z ich konstytucyjnym określeniem – w sposób założony i społecznie aprobowany, o ile ich wykonywaniu towarzyszy **realne „zaufanie publiczne”**.* Na zaufanie to składa się szereg czynników, wśród których na pierwszy plan wysuwają się:

- przekonanie o zachowaniu przez wykonującego ten zawód dobrej woli, właściwych motywacji, należytej staranności zawodowej oraz wiara w przestrzeganie wartości istotnych dla profilu danego zawodu.
- szczególną doniosłość prawidłowego i zgodnego z interesem publicznym wykonywania – istotnego z racji znaczenia,
  jaką dana dziedzina społecznej aktywności zawodowej odgrywa w społeczeństwie, oraz z racji
  konieczności zapewnienia ochrony gwarantowanych Konstytucją praw podmiotowych jednostki;
- powierzanie w warunkach wysokiego zaufania uprawiającym taki zawód informacji osobistych i dotyczących życia prywatnego osób korzystających z ich usług;
- uznawanie tych informacji za tajemnicę zawodową, która nie może być ujawniona;
- objęcia osób dysponujących taką tajemnicą – w wypadku możliwości naruszenia istotnych dóbr jednostki w razie
  jej ujawnienia – immunitetem zwalniającym je od odpowiedzialności karnej za nieujawnienie
  informacji;
- korzystanie ze świadczeń tych zawodów często w razie nastąpienia realnego albo choćby potencjalnego niebezpieczeństwa dla dóbr jednostki o szczególnym charakterze

(np. życie, zdrowie, wolność, godność, dobre imię);
- niepodleganie regułom hierarchii urzędniczej;
- występowanie sformalizowanej deontologii zawodowej oraz rękojmia należytego i zgodnego z interesem publicznym wykonywania zawodu, gwarantowana z jednej strony przez wysokie bariery dostępu do wykonywania każdego z zawodów zaufania publicznego, obejmujące nie tylko wymóg ukończenia odpowiedniego szkolenia, lecz również reprezentowanie odpowiedniego poziomu etycznego, z drugiej – sprawowaną w interesie publicznym pieczą organów samorządu zawodowego

Obecnie w polskim systemie prawnym obowiązują uregulowania rangi ustawowej powołujące samorządy zawodowe następujących zawodów zaufania publicznego:
a. samorządy reprezentujące zawody prawnicze i związane z wykonywaniem prawa: **samorząd adwokatów, radców prawnych, notariuszy, komorników oraz kuratorów sądowych;**
b. samorządy reprezentujące zawody medyczne i pokrewne: **samorząd lekarzy, lekarzy weterynarii, aptekarzy, pielęgniarek i położnych, diagnostów laboratoryjnych oraz psychologów**;
c. samorządy reprezentujące zawody powstałe w wyniku rozwoju gospodarki rynkowej: **samorząd biegłych rewidentów, doradców podatkowych oraz rzeczników patentowych**;
d. samorządy reprezentujące zawody związane z pełnieniem funkcji w budownictwie i w projektowaniu przestrzeni: **samorząd architektów, inżynierów budownictwa**.

Możliwość wykonywania powyższych zawodów zaufania publicznego uzależniona jest od spełnienia wszelkich warunków i wpisania na listę zawodową, a przynależność do odpowiedniej izby osób wykonujących zawód jest obowiązkowa.
Do zadań powierzonych samorządom zawodów zaufania publicznego należy:
a. reprezentowanie interesów danego zawodu wobec instytucji państwa;
b. nadzór nad należytym wykonywaniem zawodu przez członków korporacji, w tym dbałość o reglamentowanie dostępu do zawodu oraz prowadzenie rejestrów osób mających prawo wykonywania danego zawodu;
c. kształtowanie zasad i czuwanie nad etyką wykonywania zawodu, w tym ustalanie zasad deontologii zawodowej;
d. sprawowanie sądownictwa dyscyplinarnego wobec członków korporacji;
e. doskonalenie zawodowe członków korporacji i określanie programów kształcenia w danym zawodzie.

WIĘC SAM JUŻ NIE WIEM O CO W TEJ CAŁEJ DYSKUSJI CHODZI

Pomimo, iż PIIB wszem i wobec głosi, iż zawód inżyniera budownictwa to zawód zaufania publicznego, to mam wrażenie, że w głębi duszy boi się zmarginalizowania

i wykreślenia go z tej listy, a co za tym idzie losów zderegulowanych urbanistów z 2014 roku. Nasze środowisko mam wrażenie, niepotrzebnie wdało się w ta dyskusję i zagoniło w ślepy róg. To czy my jesteśmy lub oni ww. zawodem, tak czy chcemy czy nie zależy od świadomości Polaków i ich społecznego postrzegania obydwóch zawodów. Wg opinii publicznej wykonywanie zawodów zaufania publicznego powinno się łączyć z nienaganną postawą moralną i etyczną, przestrzeganiem kodeksu etyki zawodowej, przestrzeganiem tajemnicy zawodowej, Praca wykonywana przez przedstawicieli tych zawodów powinna mieć ważne znaczenie dla społeczeństwa. Tyle i aż tyle chciałoby się rzec. Wiedza o zawodach zaufania publicznego nie jest wśród Polaków zbyt duża – aż co trzeci badany nie posiada bowiem żadnych skojarzeń z pojęciem zawodu zaufania publicznego. Najczęściej kojarzonymi zawodami zaufania publicznego są: lekarz, policjant, polityk, prawnik, nauczyciel, czy sędzia. My architekci i inżynierowie znajdujemy się raczej daleko w tyle. Znalazłem w sieci badania wg których tylko zaledwie 3% społeczeństwa kojarzy Nas z tym zawodem.

STĄD NIE ROZUMIEM O CO CAŁY TEN SZUM, jeśli i tak na razie jesteśmy na brzegu przysłowiowej piaskownicy. My i oni.

W dniu 12 grudnia br. odbyło się posiedzenie senackiej Komisji Ustawodawczej, w którym uczestniczyli przedstawiciele PIIB i KRIA. Senatorowie przeważającą większością głosów zdecydowali o podjęciu inicjatywy ustawodawczej polegającej na przygotowaniu projektu ustawy zmieniającej Prawo budowlane WYŁĄCZNIE w zakresie wynikającym z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 lutego 2018 r. sygn. K 39/15. Przypominam, że zgodnie z tym orzeczeniem – od dnia 13 lutego 2019 r. przestanie obowiązywać rozporządzenie **w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie**, a tym samym, w przypadku niewprowadzenia odpowiednich zmian w ustawie – Prawo budowlane, obie izby nie będą mogły nadawać nowych uprawnień budowlanych. Jednocześnie obecny na posiedzeniu Minister Artur Soboń poinformował, że Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju pracuje nad odrębnymi ustawami o zawodach, a szybkie zmiany w PB są tylko po to, aby uwolnić dyskusję o relacjach pomiędzy obydwoma zawodami spod presji czasu. Czas pokaże co dalsza dyskusja obu środowisk wniesie. Jak na razie końca nie widać, a pojawiające się argumenty zarówno jednej, jak i drugiej strony zamiast przybliżać do odrębności (kulturalnego rozwodu za porozumieniem stron), coraz bardziej nas oddalają.

Oba środowiska skierowały również w ostatnich dniach petycję do Ministra Inwestycji i Rozwoju – pana Jerzy Kwiecińskiego.

Generalnie architekci opowiadają się za odrębnością ustaw. Aby poprzeć tą petycję należy kliknąć tutaj.

Inżynierowie w swojej petycji poszli już niestety na całość. Apelują m.in.:

1. Połączenie ustawy o architektach oraz ustawy o inżynierach budownictwa i

uregulowanie spraw tych dwóch zawodów w jednym akcie prawnym.
2. Wprowadzenie definicji zawodu inżyniera budownictwa (budowlanego, sanitarnego, elektrycznego oraz teletechnicznego).
3. Potwierdzenie w ustawie faktu, iż inżynier budownictwa jest zawodem zaufania publicznego.
4. Potwierdzenie, iż inżynier budownictwa w zakresie swojego zawodu podlega tylko i wyłącznie swojemu samorządowi zawodowemu.
5. Zapewnienie możliwości pełnienia funkcji kierownika budowy oraz kierownika robót budowlanych wyłącznie inżynierom budownictwa.
6. Zastąpienie tekstu “w zabudowie zagrodowej lub na terenie zabudowy zagrodowej” tekstem “obiektu budowlanego o kubaturze do 1000 m^3” w Art. 9 ust. 1 pkt 2 lit. b).
7. Uznanie studiów II stopnia na kierunku budownictwo jako kierunku pokrewnego dla kierunku architektura oraz umożliwienie uzyskania tytułu architekta (w konsekwencji zdobycie uprawnień architektonicznych bez ograniczeń) poprzez ukończenie studiów II stopnia na kierunku architektura lub wprowadzenie równoważnych studiów podyplomowych umożliwiających uzyskanie wyżej wymienionych uprawnień.
8. Ponowne rozpoczęcie prac nad nowym projektem ustawy z szeroko zakrojonym zaangażowaniem przedstawicieli organizacji zrzeszających inżynierów budownictwa.

Co więcej, wyraźna dysproporcja pomiędzy liczebnością inżynierów budownictwa i architektów, przy liczbie ponad 100 tysięcy pozwoleń na budowę wydawanych w ciągu roku, doprowadzi do całkowitego paraliżu branży budowlanej – TO GŁÓWNA TEZA NASZYCH KOLEGÓW PO FACHU ABY ZREZYGNOWAĆ Z ODRĘBNOŚCI 2 USTAW NA RZECZ JEDNEJ DAJĄCEJ DOSTĘP KILKUDZIESIĘCIU TYSIĘCY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA DO MOŻLIWOŚCI PROJEKTOWANIA BUDYNKÓW MIESZKALNYCH JEDNORODZINNYCH I TYM SAMYM WYPCHNIĘCIA Z RYNKU OK. 90% ARCHITEKTÓW ŻYJĄCYCH GŁÓWNIE Z TEJ DZIEDZINY PROJEKTOWANIA.

To właśnie ten SZEROKO ROZUMIANY INTERES PUBLICZNY przez środowisko PIIB – dopuścić osoby nieprzygotowane zawodowo do projektowania (ZAZNACZAM PROJEKTOWANIE TO NIE PLAGIATOWANIE GOTOWCÓW Z INTERNETU bo tak właśnie projektują moi koledzy inżynierowie budownictwa, którzy już na dzień dzisiejszy uważają się za ARCHITEKTÓW) i zablokować rynek budownictwa mieszkaniowego tylko i wyłącznie dla bardziej licznej grupy zawodowej. bo ta czuje że nadszedł czas zmonopolizować rynek. Przepraszam – ZROBIĆ GO BARDZIEJ KONKURENCYJNYM. Mało, że borykamy się od lat z dumpingiem cenowym w naszym środowisku. To jeszcze dorzućmy dla jeszcze większej konkurencyjności kilkadziesiąt tysięcy osób ze środowiska PIIB.

Trzeba przypomnieć, iż **ARCHITEKT** na dzień dzisiejszy nie zaprojektuje domu bez **inżyniera budownictwa** choćby pod względem właśnie **konstrukcji**. I odrębna

ustawa tej sytuacji nie zmieni. Natomiast propozycje PIIB, co do poszerzenia obecnych uprawnień do możliwości projektowania obiektów do 1000 m3 – tą sytuację diametralnie narusza. Wywraca nasz świat do góry nogami. A wedle powyższego osoba nieprzygotowana odpowiednio zawodowo (wystarczy porównać programy na obydwóch kierunkach studiów), **nie może być przedstawicielem zawodu zaufania publicznego**. Więc męska decyzja. Albo rybki albo akwarium. Proponowane ustawy mają przede wszystkim zabezpieczać interesy obydwóch stron, dyskusja powinna wyjść do społeczeństwa aby to w końcu mogło od podszewki zapoznać się z różnicami w naszych zawodach.

Pomysł zrobienia z Nas kierowników budowy oceniam z przymrużeniem oka (nie rozstrzygając kwestii czy Nam się należy czy nie, bo wiem w głębi serca, że architekci nie zrezygnują masowo z projektowania na rzecz kierowania robotami budowlanymi, ze względu choćby na to, iż skutecznie od lat ograniczano Nam dostęp do tej budowy. Może warto by się pokusić o **obowiązkowy nadzór autorski dla każdej budowy**, a nie dobrowolny czy ograniczony do kilku kategorii obiektów. Wtedy wszyscy byli by zadowoleni. Odrębne ustawy są konieczne tak, aby w przyszłości uniknąć konieczności negocjacji obu środowisk w sprawach różnorodnych dla jednych i drugich. Zalecałbym tryb porządkujący nasze zawody, a nie tryb roszczeniowy, który nigdzie Nas w mojej ocenie nie zaprowadzi. W końcu razem wciąż będziemy budować, bez względu na odmienne poglądy.

Pierwsze czytanie projektu ustawy zmieniającej Prawo budowlane w zakresie wykonania wyroku K 39/15 przewidywane jest na początek stycznia 2019 r.

Zachęcam do oddania głosu w petycji i poparcia naszych dążeń do usamodzielnienia się.

wyświetleń: 2.6K